

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 23 października 2018 r.**

**Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący - SSR (del.) Piotr Pawlik

Ławnicy - Beata Tymoszek, Lidia Zarzeka

**Protokolant - A. Z.**

**przy udziale Prokuratora Michała Bąka**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 03, 10 lipca, 11 września i 11 października 2018r. sprawy:

**W. Ż. (Ż.),**

s. A. i A. z d. M.,

ur. (...) roku w S.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 5 lutego 2018 r. w G. działając umyślnie ugodził nożem w brzuch P. O. w skutek czego pokrzywdzony doznał ciężkich obrażeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci głębokiej rany klutej powłok brzucha w śródbrzuszu prawym penetrującej do jamy otrzewnowej z rozerwaniem sieci większej, rozerwaniem krezki jelita krętego, kątnicy, krwawieniem do jamy otrzewnowej i okolicy zaotrzewnowej,

**tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.,**

- orzeka -

1. oskarżonego **W. Ż.** uznaje za winnego tego, że w dniu 05 lutego 2018 roku w G. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) ugodził nożem w brzuch P. O. w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej brzucha z otworem wkłucia zlokalizowanym w okolicy prawego śródbrzusza, kanałem drążącym w głąb i ku dołowi jamy otrzewnowej i krwawieniem wewnętrznym do jamy otrzewnowej, przecięcia sieci większej na długości ok. 2 cm i nacięcia krezki kątnicy, co doprowadziło do krwawienia wewnętrznego i powstania rozległego krwiaka krezki kątnicy i okolicy jelita cienkiego – krętego oraz przestrzeni zaotrzewnowej, które to obrażenia spowodowały u P. O. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu, to jest winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. – i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 60 § 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazuje go na karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności;**

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;

3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu w okresie próby;

4. na podstawie art. 72 § 1 pkt 6b k.k. zobowiązuje oskarżonego do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno - edukacyjnych w okresie próby;

5. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego służącego do popełnienia przestępstwa w postaci noża kuchennego z rękojeścią z tworzywa sztucznego z plamami koloru brązowego - czerwonego zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Gliwicach pod poz. Drz 26/18;

6. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSR (del.) Piotr Pawlik

Sygn. akt IV K 109/18

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 października 2018r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił następujący stan faktyczny:

W. Ż. mieszka w G. przy ul. (...). Mieszkanie to oskarżony wynajmuje od swojej siostry A. K.. Wraz z oskarżonym zamieszkuje tam bliska znajoma B. Ł., która zajmuje pomieszczenie kuchenne. Oskarżony jest osobą samotną, nie ma rodziny, utrzymuje się z niewielkiej emerytury. Nadużywa też alkoholu, co powoduje, że w zajmowanym przez niego mieszkaniu często dochodzi do alkoholowych libacji, w których biorą udział różne, nawet przypadkowe, osoby.

W niedzielę 04 lutego 2018r. oskarżonego odwiedziły dwie osoby – P. K., ps. „K.” i M. K., z którymi spożywał alkohol. Następnego dnia około godz. 13:00 oskarżonego odwiedziła kolejna osoba - znany mu z widzenia oraz z jednej z (...) złomnic P. O., ps. „M.”, który szukał w/w „K.”. Pokrzywdzony paląc papierosy zaczął kręcić się po mieszkaniu – znalazł dużą ilość filmów DVD, które włożył do dwóch reklamówek. Około 14:00 pokrzywdzony wyszedł z mieszkania oskarżonego zabierając ze sobą reklamówki w filmami na płytach DVD. Po niecałej godzinie zjawili się w nim ponownie „K.” i M. K.. Cała trójka piła alkohol (m.in. 0,7l. wódki „K.”) do wieczora, po czym goście opuścili mieszkanie a oskarżony położył się spać.

Po godzinie 19:00 do oskarżonego kolejny raz przyszedł P. O. w towarzystwie nieznanego mu R. K.. P. O. na wejściu popchnął oskarżonego do środka mieszkania, po czym razem z kolegą weszli do jedyne go pokoju – P. O. ściągnął zimową kurtkę i usiadł na łóżku obok oskarżonego, a R. K. zajął miejsce na przeciwko w fotelu. P. O. i R. K. pili przyniesione przez siebie piwo – dwie 0,5l butelki piwa „T.”. W czasie rozmowy pomiędzy W. Ż., a P. O. doszło do kłótni, ponieważ pokrzywdzony nie chciał poczęstować oskarżonego przyniesionym alkoholem, a o co poprosił W. Ż., jako swojego rodzaju rekompensata w zamian za zabrane wcześniej przez pokrzywdzonego filmy na płytach DVD. Wówczas P. O. zaczął bić oskarżonego - uderzył go m.in. pięścią w głowę. Pomiedzy mężczyznami wywiązała się szamotanina, w wyniku której W. Ż. doznał powierzchownych obrażeń w zakresie powłok głowy, nie utracił przytomności. R. K. w tym czasie pozostawał bierny i nie odzywał się. Kiedy oskarżony wyswobodził się opuścił pokój mówiąc, że idzie do łazienki. W. Ż. udał się jednak do kuchni, gdzie po omacku w jednej z szuflad znalazł nóż, po czym poszedł w kierunku pokoju, gdzie przebywali pozostali mężczyźni. W międzyczasie P. O. wyszedł z pokoju i gdy był w przedpokoju W. Ż. zadał mu jedno uderzenie nożem w brzuch. Pokrzywdzony upadł. Zobaczył to R. K., który podszedł do oskarżonego i wyszarpał mu trzymany nadal w ręce nóż, w wyniku czego doszło do rozcięcia kciuka ręki lewej oskarżonego na długości około 4 cm. R. K. nie doznał żadnych obrażeń. Odłożył natomiast nóż na stół w pokoju, po czym telefonicznie wezwał pomoc. W tym czasie W. Ż. poszedł do kuchni obmyć swoją zranioną rękę. P. O. natomiast doszedł do pokoju, usiadł na fotelu i do krwawiącego miejsca ugodzenia nożem przyłożył sobie kuchenną ścierkę.

Na miejsce zdarzenia przyjechał patrol Policji, a następnie zespół pogotowia ratunkowego. P. O. został przewieziony do Szpitala Miejskiego nr (...) w G., gdzie udzielono mu pomocy medycznej, a także zatrzymano jego odzież w celu

przeprowadzenia oględzin. Na rozciętym swetrze, a także bluzie i spodniach ujawniono plami krwi. Nóż, którym posłużył się oskarżony został przeniesiony przez jednego z policjantów z pokoju do przedpokoju i położony na półce.

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony P. O. doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej brzucha z otworem wkłucia zlokalizowanym w okolicy prawego śródbrzusza, kanałem drążącym w głąb i ku dołowi jamy otrzewnowej i krwawieniem wewnętrznym do jamy otrzewnowej, przecięcia sieci większej na długości ok. 2 cm i nacięcia krezki kątnicy, co doprowadziło do krwawienia wewnętrznego i powstania rozległego krwiaka krezki kątnicy i okolicy jelita cienkiego – krętego oraz przestrzeni zaotrzewnowej, które to obrażenia spowodowały u P. O. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu.

Jeszcze w tym samym dniu oskarżony W. Ż. został zatrzymany, przewieziony do siedziby (...) Komisariatu Policji w G. i przebadany na zawartość alkoholu z wynikiem 0,70 mg/l. W pomieszczeniu dla osób zatrzymanych W. Ż. dobrowolnie wydał swoją odzież, którą następnie poddano oględzinom. Na zabezpieczonych u oskarżonego klapkach ujawniono ślady krwi.

Po dokonaniu zatrzymania oskarżonego funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w G. przeprowadzili również oględziny jego mieszkania. W ich trakcie znaleziono m.in. nóż kuchenny z rękojeścią z tworzywa sztucznego z plamami koloru brunatno – czerwonego leżący na szafce w przedpokoju.

W mieszkaniu oskarżonego zatrzymany został również R. K., którego poddano badaniom stanu. Na jego odzieży - kurtce i butach - ujawniono ślady krwi.

W dniu 08 lutego 2018r. W. Ż. został tymczasowo aresztowany.

W. Ż. ma 69 lat i mieszka w G.. Legitymuje się wykształceniem podstawowym, a jego zawód wyuczony to pracownik budowlany. Jest stanu wolnego i nie ma nikogo na utrzymaniu. Utrzymuje się ze świadczenia emerytalnego w wysokości 961,00 złotych. Jest osobą poczytalną, uzależnioną od alkoholu, posiadającą dyskretne zmiany organiczne OUN (opinia sądowo – psychiatryczna k. 254 - 256; opinia psychologiczna k. 257 - 259). W. Ż. nie był uprzednio karany sądowo (dane o karalności - k. 165, 323-325). Obecnie przebywa na wolności.

Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonego W. Ż. (k. 120 – 122, 127, 330v. - 332, 338v. - 339), zeznania świadków: B. Ł. (k. 133, 387v. - 388), J. I. (k. 78v., 336v.), częściowe R. K. (k. 86 – 88, 166, 337 – 338v.), M. H. (k. 101- 102, 386v. - 387), J. C. (k. 99), M. K. (k. 179v), częściowe P. O. (k. 93 – 95, 173 - 174);

- protokół zatrzymania oskarżonego (k. 5 – 6), protokoły badania trzeźwości (k. 8, 12); protokół zatrzymania R. K. (k. 10), protokół oględzin mieszkania (k. 13 – 17); dokumentację medyczną (k. 23 – 24, 85), protokoły oględzin odzieży (k. 30 – 33, 47 – 49, 61 - 64), opinie sądowo – lekarskie (k. 105, 109, 219 - 234), dokumentację medyczną (k. 156, 235), protokół oględzin osoby (k. 136 – 143), dokumentację fotograficzną (k. 193 - 218), wywiad środowiskowy (k. 245 – 247).

W. Ż. został oskarżony przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. (...) w G. o to, że w dniu 5 lutego 2018 r. w G. działając umyślnie ugodził nożem w brzuch P. O. w skutek czego pokrzywdzony doznał ciężkich obrażeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci głębokiej rany klutej powłok brzucha w śródbrzuszu prawym penetrującej do jamy otrzewnowej z rozerwaniem sieci większej, rozerwaniem krezki jelita krętego, kątnicy, krwawieniem do jamy otrzewnowej i okolicy zaotrzewnowej, tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

W czasie pierwszego przesłuchania **W. Ż.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 120 – 122). Oskarżony w sposób dość obszerny i szczegółowy opisał przebieg zdarzenia. Wyjaśnił, że przez dwa dni (4 i 5 lutego) pił alkohol. Na początku swojej relacji wskazał również, co działo się w jego mieszkaniu na krótko przed krytycznym wydarzeniem (m.in. odwiedził go pokrzywdzony, który pytał o swojego kuzyna K., następnie zabrał płyty DVD oraz zapowiedział, że przyjdzie ponownie wieczorem). W. Ż. wyjaśnił, że 05 lutego 2018r. około godz. 19:00 ktoś pukał do

drzwi, a następnie zobaczył, że do mieszkania wszedł P. O. i „jakiś jego” kolega. Oboje nie mieli ze sobą alkoholu i usiedli w pokoju – P. O. na tapczanie obok oskarżonego, a kolega na fotelu na przeciwko. W pewnym momencie – jak wyjaśnił oskarżony – P. O. kilka razy uderzył w głowę, co spowodowało, że skoczył mu do gardła i złapał za szyję. Oskarżony zaznaczył, że P. O. był jednak silniejszy od niego i bił go dalej uderzając w ucho. Dodał, że w tym czasie kolega pokrzywdzonego nie reagował na szarpaninę. Kiedy ta się zakończyła oskarżony poszedł do kuchni, wziął „ten nieszczęsny” nóż, żeby nastraszyć P. O., po czym wszedł do przedpokoju, gdzie był pokrzywdzony i – jak wyjaśnił – „tym nożem go dziabnąłem lekko”. Po tej sytuacji P. O. wycofał się do pokoju. W. Ż. zapewnił przy tym, że nie chciał pokrzywdzonemu zadać drugiego ciosu. Trzymał nadal nóż w ręce, ale nie pamiętał co działo się dalej. Dodał jednak, że nóż z jego ręki wyszarpał kolega pokrzywdzonego i na skutek tego miał rozciętą rękę, z której „lala się krew”. Oskarżony pamiętał jeszcze, że później był w szpitalu i na komendzie. W. Ż. wyjaśnił ponadto, że nie miał konfliktu z P. O., a zadał mu cios nożem tylko dlatego, że był zdenerwowany zachowaniem pokrzywdzonego, który nie chciał opuścić jego mieszkania i chciał go tylko nastraszyć. Odpowiadając na pytania zapewniał, że ma świadomość, iż uderzenie w brzuch może zabić, ale nie wbił tego noża silno i nie chciał zadać obrażeń pokrzywdzonemu – tym bardziej, że sam P. O. uderzał go po skroniach, co też może zabić. Zareagował tylko na to, że P. O. go bił. Pod koniec przesłuchania W. Ż. zaprzeczył, aby był uzależniony od alkoholu.

W czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w dniu 08 lutego 2018r. oskarżony przyznał się do winy (k.127). Podtrzymał przy tym swoje pierwsze wyjaśnienia oraz ponownie wytłumaczył motyw swojego zachowania. Zwrócił dodatkowo uwagę na to, że ma 70 lat, a pomimo tego był intensywnie bity przez młodszego P. O.. Oskarżony wyjaśnił również zmianę linii obrony – zapewnił, że wcześniej nie przyznał się do winy jedynie z nerwów.

Przed Sądem oskarżony ponownie szczegółowo opisał przebieg wydarzeń w dniu 05 lutego 2018r. (k. 330v. – 332). Przedstawiona wówczas przez W. Ż. wersja była zgodna, co do istoty, z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami. Najważniejszą informacją jaką wówczas przekazał oskarżony było to, że nie chciał zabić pokrzywdzonego. Wyjaśnił też następująco: „...Ja się przyznaję, bo kto miałby to zrobić. Zrobiłem to, ale nieświadomie (...) Nie wiem, po co wziąłem nóż z kuchni – nic innego tam nie znalazłem. Ja chciałem nim tylko pogrozić, miałem nadzieję, że wyjdą z mieszkania. Ja go celowo nie zraniłem. On się na ten nóż nabił. Nie wiem czy wykonałem ruch ręką do przodu w kierunku O.. Może jednak musiałem go popchnąć tym nożem. Ja tylko chciałem, żeby wyszli z domu, ale nie wiedziałem, że O. wszedł z powrotem do pokoju. Nóż trzymałem w ręce, ostrzem skierowanym do przodu. Inaczej bym go chyba nie uderzył. Dzisiaj się głupio czuję”. Oskarżony dodał, że obawiał się P. O., bo to jest wielki, młody chłop, który zachowywał się jak sadysta.

Sąd meriti dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, który ostatecznie przyznał się do winy i na każdym etapie postępowania współpracował z organami wymiaru sprawiedliwości. W. Ż. nie próbował przy tym umniejszać swojej winy i nie przerzucał ciężaru odpowiedzialności za zdarzenie na pokrzywdzonego.

Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym W. Ż. złożył obszerne wyjaśnienia, w których opisał w miarę szczegółowo przebieg wydarzeń w krytycznym dniu, a także istotne dla sprawy okoliczności dnia poprzedzającego. Relacje oskarżonego były w istotnych wątkach konsekwentne, zbieżne ze sobą i logiczne. Wprawdzie podczas pierwszego przesłuchania oskarżony oświadczył, że nie przyznaje się do winy, to dokładna analiza treści złożonych przez niego wówczas wyjaśnień wskazuje, że W. Ż. poczuwał się jednak do osobistej odpowiedzialności za popełniony czyn na szkodę P. O.. Dał temu dodatkowo wyraz w czasie posiedzenia aresztowego, kiedy to w sposób przekonujący wyjaśnił, dlaczego wcześniej oświadczył, że nie przyznaje się do winy. Z kolei jednorazowe i wyjątkowe zapewnienie oskarżonego złożone przed Sądem, że celowo nie zranił pokrzywdzonego, który miał się jedynie nabić na nóż, nie wytrzymuje krytyki i tak na prawdę sam oskarżony nie był do niego zbyt przywiązany i przekonany. Wielokrotnie bowiem wskazywał, że zadał cios nożem, ponieważ był zdenerwowany zachowaniem pokrzywdzonego, który nie chciał opuścić jego mieszkania i chciał go tylko nastraszyć. Nie można było też zaakceptować gołosłownego twierdzenia oskarżonego, że nie jest uzależniony od alkoholu. Treść wywiadu środowiskowego oraz opinii sądowo – psychiatrycznej i psychologicznej wprost temu przeczą. Poza wskazanymi powyżej drobnymi nieścisłościami dla Sądu rozpoznającego sprawę W. Ż. ostatecznie był wiarygodnym i przekonującym źródłem dowodowym. W sposób czytelny i zrozumiały dla Sądu przedstawił również swoją motywację. Wyjaśnienia oskarżonego znajdują pełne oparcie

w obiektywnych dowodach w postaci dokumentacji medycznej, protokołach oględzin czy dokumentacji fotograficznej. Potwierdziła je i uzupełniła również współlokatorka B. Ł.. W konsekwencji przedstawiony przez niego przebieg zdarzeń w znacznej mierze pomógł ustalić stan faktyczny sprawy. Tym bardziej, że W. Ż. był jedną z trzech osób obecnych na miejscu zdarzenia i tak naprawdę jedyną w pełni wiarygodną, o czym poniżej. Dowodu z jego wyjaśnień nie może zdyskredytować fakt, że oskarżony w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu – nie utracił bowiem świadomości, nie był też upojony w sposób patologiczny. W świetle ujawnionych w procesie okoliczności nie ma też żadnych podstaw, aby nie wierzyć oskarżonemu, że obawiał się P. O., który przed tym, zanim sam stał się ofiarą, stosował wobec W. Ż. przemoc. Żaden wiarygodny dowód nie podważał i tego pewnego ustalenia, że W. Ż. zadał jeden cios nożem i to on był sprawcą ciężkich obrażeń u P. O.. W. Ż. nigdy nie negował, że użył wobec pokrzywdzonego noża, a doznane przez pokrzywdzonego obrażenia w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzone zostały w opinii sądowo – lekarskiej z dnia 30 marca 2018r.

Nieco odmienną wersję wydarzeń, które rozegrały się w mieszkaniu oskarżonego w dniu 05 lutego 2018r. przedstawił pokrzywdzony **P. O.**. Z uwagi na niemożność doręczenia pokrzywdzonemu wezwania Sąd na rozprawie odczytał protokoły jego przesłuchania z postępowania przygotowawczego. Pokrzywdzony początkowo zeznawał zgodnie z relacją oskarżonego - przyznał, że zna W. Ż. ze złomnicy, że czasem bywał w jego mieszkaniu. Potwierdził też, że w dniu zdarzenia odwiedził oskarżonego wraz ze swoim kolegą – R. K. i był pod wpływem alkoholu. Siedział na łóżku obok oskarżonego i nie pamiętał o co poszło, ale „od słowa do słowa” i nagle – jak zeznał – oskarżony uderzył go z głowy w czoło, następnie z pięści w twarz, po czym zaczął go dusić obiema rękami. Pokrzywdzony zeznał, że udało mu się wyswobodzić pomimo tego, że wcześniej nie dał rady się bronić czy bić. Jednocześnie zaznaczył, że R. K. nie reagował. Dodał też, że po tej sytuacji oskarżony w pewnym momencie poszedł do kuchni, a on sam leżał na łóżku. Po chwili oskarżony wrócił do pokoju, ale kiedy pokrzywdzony wstał, aby pójść do łazienki i kiedy mijał oskarżonego przy stole, „poczuł uderzenie w brzuch, gorąco i krew”. Wówczas – jak dalej zeznał P. O. – zauważył nóż w prawej ręce oskarżonego, który ponownie się na niego zamachnął, ale zainterweniował R. K., który wyrwał oskarżonemu nóż. P. O. zeznał, że był przytomny - siedząc na łóżku zaciskał ranę, oskarżony usiadł na fotelu, a R. K. wezwał pomoc. Pokrzywdzony nie był w stanie uzasadnić motywów działania oskarżonego. Tym bardziej, że zna go od lat i nigdy się tak nie zachowywał, nawet pod wpływem alkoholu. Na koniec P. O. dodał, że obawia się W. (k. 93 – 95). W czasie okazania fotografii z nożami P. O. ponownie zeznawał (k. 173 – 174) i było to zeznanie w części niezgodne z jego pierwszą relacją. Po pierwsze pokrzywdzony wskazał, że do zdarzenia doszło w przedpokoju. Po drugie przyznał, że również on uderzył oskarżonego po tym, jak udało mu się wyswobodzić.

Sąd nie dał wiary sugestiom pokrzywdzonego wskazującym, aby to oskarżony zainicjował całe zdarzenie. Wprawdzie relację P. O. uzupełniły w pewnym zakresie zeznania trzeciego uczestnika feralnego zdarzenia - R. K., ale Sąd meriti jej nie zaakceptował. Była ona bowiem w swej istocie nieprzekonywująca, sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sam pokrzywdzony też nie był konsekwentny. Na niską wartość dowodową zeznań pokrzywdzonego wskazywał cały zebrany w sprawie materiał, a przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego, zeznania B. Ł. oraz uzyskane z różnych źródeł informacje na temat osoby P. O.. Pokrzywdzony wprawdzie w czasie drugich zeznań nie negował, że użył względem oskarżonego przemocy, ale zaznaczył, że było to konieczne, jako obrona przed wyprzedzającym zachowaniem W. Ż. wobec jego osoby. Jednocześnie nie był stanie jasno wyjaśnić, dlaczego oskarżony zachował się w taki a nie inny sposób. Co więcej – przerzucił cały ciężar winy na oskarżonego, a z siebie uczynił niewinną ofiarę niezrozumiałego zachowania W. Ż., którego – jak zapewnił - obawia się. Jednym słowem P. O. uczynił z oskarżonego prowokatora ataku na jego osobę. Tymczasem przebieg wydarzeń w mieszkaniu wskazywał na zupełnie co innego – to niekarany 69-letni oskarżony realnie obawiał się swoich niespodziewanych gości, a przede wszystkim wielokrotnie karanego 39-letniego P. O.. Analizując rozpatrywany przypadek istotnym dla Sądu była właśnie ocena warunków fizycznych oskarżonego i pokrzywdzonego. Oczywista była dysproporcja wieku i wynikająca z tego większa sprawność fizyczna P. O., jak też zły stan zdrowia oskarżonego. Na marne warunki fizyczne oskarżonego zwrócił nawet uwagę R. K.. Podkreślić należy, że pokrzywdzony zachowywał się bardzo swobodnie i roszczeniowo od samego początku swojego pobytu w tym dniu w mieszkaniu oskarżonego – począwszy od tego, że zabrał z mieszkania płyty DVD, następnie, że przyszedł niezapowiedziany z kolegą i alkoholem nie tylko w celach towarzyskich, aż do momentu, w którym jako osoba silniejsza zaczął używać przemocy wobec W. Ż.. W żadnym

momencie P. O. nie dostrzegł naganności swojego zachowania, a W. Ż. potraktował jako zwykłą i łatwą ofiarę. Dlatego ostateczna reakcja oskarżonego była swoistym aktem rozpacz i obrony podyktowanym strachem przed P. O.. Zresztą sam pokrzywdzony w pewnym momencie zeznań przyznawał, że oskarżonego zna od lat i nigdy, nawet pod wpływem alkoholu, tak się nie zachowywał. Żaden wartościowy dla sprawy dowód nie potwierdził też i tej okoliczności podniesionej przez pokrzywdzonego, jakoby oskarżony miał zamiar zadać drugi cios nożem w plecy P. O.. Zapewne miało to na celu dodatkowo zdyskredytować schorowanego i uzależnionego od alkoholu W. Ż., który zranił silnego i młodego pokrzywdzonego w obecności kolegi. Ponadto ujawnione w mieszkaniu oskarżonego ślady krwi przeczą twierdzeniom pokrzywdzonego, jakoby do zadania ciosu doszło w pokoju, a tak podawał P. O. w swojej pierwszej relacji. Również R. K. wskazywał, że do zdarzenia doszło w przedpokoju. W konsekwencji Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego jedynie w zakresie zgodnym z ustaleniami stanu faktycznego.

Równie ostrożnie i z należytą rozważą Sąd podszedł do zeznań wieloletniego przyjaciela pokrzywdzonego **R. K.**, z którym pokrzywdzony zjawił się w mieszkaniu W. Ż.. Świadek ten zwrócił uwagę, że oskarżony to „starszy koleś, jego strój był paskudny, widziałem, że jest już bardzo pijany”. Zeznał również, że W. Ż. nie cieszył się z ich wizyty. R. K. zeznał, że nie był świadkiem kłótni oskarżonego i pokrzywdzonego dotyczącego płyt DVD, nie widział również, aby P. O. uderzał oskarżonego czy też szarpał się z nim. Zapewnił przy tym, że sam też nie bił W. Ż.. W swojej relacji świadek wskazał, że w pewnym momencie z pokoju wyszedł najpierw oskarżony, a po nim pokrzywdzony i po chwili usłyszał głośne „ała”. Nie widział tego, co się stało, ale siedząc w pokoju na fotelu wychylił się i zobaczył osuwającego się na podłogę P. O.. Wówczas wybiegł w kierunku przedpokoju i zauważył na wysokości progu kuchni W. Ż. z nożem w prawej ręce. Wprawdzie świadek ten zaprzeczył, aby W. Ż. chciał zadać pokrzywdzonemu drugi cios, to jednocześnie zaznaczył, że oskarżony po zranieniu P. O. ruszył w jego kierunku mówiąc „czy też chcesz dostać” i kiedy oboje byli z powrotem w pokoju próbował zadać świadkowi cios. R. K. - jak zeznał - wytrącił skutecznie z ręki oskarżonego nóż, na skutek czego W. Ż. zaczęła lecieć krew z ręki, którą poszedł przemyć do kuchni. Dodał też, że w międzyczasie P. O. doczołgał się do wersalki, a sam wezwał pomoc. Nóż natomiast odłożył na stolik w dużym pokoju (k. 86 – 88). Podczas drugiego przesłuchania świadek zeznał odmiennie. Wskazał bowiem, że był świadkiem tego, jak oskarżony próbuje zadać drugi cios pokrzywdzonemu. Sytuacja ta miała mieć miejsce w przedpokoju i właśnie w tym miejscu wyrwał oskarżonemu nóż. Dodatkowo zeznał, że oskarżony pierwszy uderzył P. O. z głowy, a potem złapał za gardło. Doszło też do szarpaniny w kuchni pomiędzy nimi, ale nie był tego świadkiem (k. 166). Z uwagi na występujące rozbieżności w dwóch kolejnych relacjach świadek został szczegółowo przesłuchany przed Sądem (k. 337 – 338v.). Odnośnie kluczowego momentu zdarzenia świadek zeznał: „...Ż. poprosił o łyk piwa, O. mu odmówił i wtedy Ż. wpadł w szal - chwycił go za gardło i zaczął dusić. O. zaczął się bronić, doszło między nimi do szarpaniny, podczas której O. uderzył Ż. w twarz. Ż. poszedł do kuchni i zgasił światło. O. poszedł za nim. Cała akcja rozegrała się między kuchnią, a pokojem. Ja byłem za ścianą i tego nie widziałem. Ż. dźgnął O. nożem, a on się osunął na ziemię. Ja wówczas wybiłem Ż. ten nóż. Ż. rzucił się na mnie i zapytał czy też chcę, ale mu się nie udało. Zadzwoiłem po pogotowie, przyjechała też policja. Jak policja przyjechała to Ż. przy funkcjonariuszach przyznał się do tego, że dźgnął nożem O....”. Sąd uznał za odpowiadające prawdzie tylko te zeznania R. K., które pozostawały w zgodzie ze stanem faktycznym sprawy. Świadek zeznawał z korzyścią dla pokrzywdzonego, ale pomimo tego nie był stanowczy, pewny i konsekwentny - jego zeznania ewoluowały, a w pewnej części były nawet rozbieżne w stosunku do relacji P. O.. Z upływem czasu wprowadzał do swoich zeznań nowe okoliczności, mniej korzystne dla pokrzywdzonego, w tym fakt, że P. O. jednak uderzył pokrzywdzonego, czemu wcześniej zaprzeczał, albo zasłaniał się niepamięcią. Podobnie jak pokrzywdzonemu nie można było uwierzyć świadkowi, że oskarżony pierwszy zaczął używać przemocy wobec silniejszego P. O. skoro od początku bał się obecności dwóch mężczyzn w domu. Zresztą sam R. K. zwrócił na to uwagę w swoich pierwszych zeznaniach. Małowiarygodnie brzmiały też zapewnienia świadka, że oskarżony chciał zadać drugi cios tym bardziej, że w tym zakresie doszło do zmiany jego pierwotnej relacji. Relacji, która z czasem coraz bardziej pokrywała się z relacją P. O. i była dla niego korzystniejsza, a bardziej obciążała W. Ż..

Wprawdzie świadkiem zdarzenia nie była współlokatora oskarżonego **B. Ł.**, ale w swoich zeznaniach powiedziała wiele interesującego na temat oskarżonego, znajomości z nim, jego nawyków i charakteru. Zawarła też kilka uwag na temat pokrzywdzonego P. O.. Zwróciła przy tym uwagę na to, że oskarżonego odwiedzają liczne osoby, z którymi spożywa alkohol. Świadek osób tych zazwyczaj nie zna. Odnośnie dnia 05 lutego 2018r. świadek zeznała, że wróciła do

domu ok. 21:20, kiedy na miejscu była już Policja i pogotowie. Nie mogła wejść do środka mieszkania, ale zauważyła siedzącego na fotelu oskarżonego oraz mężczyznę, któremu udzielano pomocy (k. 133). Następnie rozpoznała tego mężczyznę, jako P. O., którego zna zarówno „z opowieści, jak i z widzenia”, a o którym mówi się, że nie chce pracować i jest „darmozjadem”. W swoich zeznaniach B. Ł. potwierdziła relację oskarżonego, który zapewnił ją, że to O., jak przyszedł, usiadł koło niego, uderzył znienacka w głowę i zaczął go okładać pięściami. Świadek potwierdziła, że oskarżony wówczas nie wiedział przez moment co ma zrobić i że się wystraszył. Istotną dla Sądu informacją przekazaną w zeznaniach świadka było to, że B. Ł. zapewniła, iż oskarżony bał się pokrzywdzonego choć sam temu zaprzeczał. Według świadka W. Ż. to „człowiek trochę taki ciapowaty, tchórzliwy, jest dobrym człowiekiem, ma serce. Ja nie wierzę - znając W. - aby z premedytacją i celowo komuś zrobił krzywdę. Nie wiem co by się musiało zdarzyć, aby oskarżony posunął się do takiego kroku, musiałby się chyba mocno wystraszyć (...) Mogę powiedzieć, że oskarżony jest spokojnym człowiekiem – takim zdiadziałym domatorem. Jak W. jest pod wpływem alkoholu, to jest taki raczej spokojny i przytulny. Wobec kolegów nie słyszałam nigdy, aby był agresywny”. Świadek podważyła również twierdzenia pokrzywdzonego, jakoby ten obawiał się oskarżonego. Przytoczyła bowiem fakt przypadkowego spotkania P. O. na jednej z (...) ulic już po zdarzeniu. Wówczas P. O. podniósł koszulę, pokazał brzuch i powiedział: „widzisz co ten chuj mi zrobił”. Z relacji świadka wynikało również, że P. O. zaczął się wówczas śmiać i powiedział, że „tego skurwysyna wyciągnę z kryminału, i nie wiem co mu zrobić”. Kiedy opowiedziała o tym spotkaniu oskarżonemu to – zgodnie z jej zeznaniem – W. Ż. pobladł. Jako jedyna B. Ł. wskazała, że po opuszczeniu mieszkania przez Policję wszystkie szafki były pootwierane, był ogólny bałagan („jak oskarżony miał pieniądze z emerytury to trzymał je w barku. My nie chowamy przed sobą pieniędzy, one tam zawsze leżały. Po zdarzeniu ja nie znalazłam pieniędzy, wszystko było pootwierane” – k. 387v. - 388). Sąd nie znalazł nawet najmniejszych powodów, aby podważyć przytoczone powyżej rzeczowe i obiektywne relacje świadka. B. Ł. nie miała żadnych podstaw, aby zeznawać nieprawdę czy też obciążać bezzasadnie którąkolwiek z osób. Świadek wiarygodnie wypowiedziała się odnośnie swojej wiedzy na temat oskarżonego i pokrzywdzonego. Jej zeznania miały dla Sądu merit dużą wartość dowodową.

Na miejscu zdarzenia zjawił się m.in. funkcjonariusz policji w osobie **M. H.** W swoich zeznaniach świadek opisał wygląd mieszkania po wejściu do niego funkcjonariuszy Policji, a także rozmieszczenie osób w nim się znajdujących. W obecności świadka oskarżony nieustannie zwracał się do pokrzywdzonego słowami „Ty gnoju, nie będziesz mnie bił”. M. H. zeznał ponadto, że w karetce pogotowia rozpytany oskarżony opowiedział, co wydarzyło się wcześniej w jego mieszkaniu. W. Ż. miał się wówczas przyznać, że ugodził nożem P. O. i podał motywy swojego zachowania (k. 101v. – 102, 386v. - 387).

Sąsiad oskarżonego **M. K.** nie posiadał istotnych informacji w sprawie. Potwierdził jedynie, że dzień przed zdarzeniem pił alkohol z W. Ż., a także, że zna P. O. i R. K. (k. 179v.). Podobnie zeznał drugi z sąsiadów **J. I.**, który zauważył, że jak oskarżony (osoba cicha, nieszkodliwa i spokojna) otrzymuje emeryturę do jego mieszkania schodzą się znajomi i odbywają się libacje alkoholowe. Nie było jednak tam interwencji policji. Odnośnie samych wydarzeń w mieszkaniu oskarżonego nie miał żadnej wiedzy (k. 78v., 336v.). Z kolei lekarz **J. C.** zeznał na okoliczność czynności wykonywanych w szpitalu z pokrzywdzonym po jego przywiezieniu na oddział chirurgii ogólnej (k. 99).

Wersje przedstawione przez w/w czterech świadków były logiczne, a Sąd nie znalazł żadnych racjonalnych powodów, aby nie dać im wiary. Świadkowie w sposób obiektywny przekazali swoją wiedzę na temat okoliczności towarzyszących zdarzeniu i na ich podstawie Sąd również ustalił stan faktyczny sprawy.

Sąd nie miał zastrzeżeń wobec wydawanych w sprawie **opinii sądowo – lekarskich** dotyczących zarówno obrażeń odniesionych przez P. O., jak i W. Ż.. W pierwszej opinii dotyczącej pokrzywdzonego (k. 105) wskazano, że jego obrażenia kwalifikują się jako średnie uszkodzenie ciała. Dodatkowo stwierdzono, że powstałe obrażenia wprawdzie stanowiły realne zagrożenie dla życia, ale na skutek szybkiej i skutecznej interwencji nie powinny spowodować ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Biegły zwrócił jednak uwagę, że w przypadku wystąpienia powikłań opinia może zostać uzupełniona. Podobne zastrzeżenie sformułowano w opinii dotyczącej W. Ż., w której stwierdzono wystąpienie obrażeń również o charakterze średniego uszkodzenia ciała (k. 109). Z uwagi na niekategoryczne i częściowo sprzeczne wnioski obu opinii, które budziły wątpliwości śledczych zwrócono się do (...) Centrum Medycyny Sądowej w B. o opinię ostateczną. W wydanej w dniu 30 marca 2018r. opinii (k. 219 – 234), na podstawie analizy dokumentacji medycznej,

a także zeznań J. C., odpowiedziano na szczegółowe pytania Prokuratora ustalając finalnie, że pokrzywdzony P. O. doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a oskarżony W. Ż. lekkiego uszczerbku. Ponieważ Sąd nie znalazł powodów, aby rzeczony opinii zarzucić niekompletność i niejasność przedstawionych w niej wywodów oraz nie dostrzegł jakichkolwiek sprzeczności w jej treści, zasługiwała na obdarzenie jej wiarą. Wyniki badań lekarskich miały, poza dowodami ze źródeł osobowych, równie istotne znaczenie dla ustalenia sprawstwa oskarżonego.

W ocenie Sądu sporządzona w sprawie opinia z dnia 30 marca 2018r. została przeprowadzona w sposób w pełni poprawny, a wykonane w jej trakcie badania prowadzą w sposób logiczny do zawartych w niej wniosków końcowych. Przy jej opracowaniu biegły posłużył się posiadaną wiedzą specjalistyczną oraz w sposób jasny i pełny udzielili wyczerpujących odpowiedzi na istotne dla rozstrzygnięcia pytania. Opinia ta miała istotny wpływ na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i ustalenie przebiegu zdarzenia. Również Sąd nie dostrzegł z urzędu żadnych przesłanek, które nakazywałyby zlecenie biegłym opinii uzupełniającej lub powołanie innych biegłych. Z powołanych względów sąd przyjął powyższą opinię w całości.

W ocenie Sądu, również opinie **sądowo – psychiatryczna** oraz **psychologiczna** dotyczące oskarżonego W. Ż. zasługują na pełne uwzględnienie (k. 254 – 259, t. II),. Są one rzetelne, fachowe i kompleksowe. Biegli przeprowadzili stosowne badania, przedstawili logiczne wnioski i przekonująco uzasadnili je na piśmie. Nie było przy tym potrzeby przesłuchania ich przed Sądem. Strony nie kwestionowały w/w opinii. W konsekwencji Sąd uznał je za wiarygodne.

Pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, głównie w postaci protokołów czynności procesowych nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Nie były również w żaden sposób kwestionowane przez strony. Z tego powodu – mając na uwadze klarowność wyводу i ustawowy wymóg zwięzłości uzasadnienia orzeczenia – Sąd uznał za zasadne pominięcie ich szczegółowej oceny.

W oparciu o całokształt zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

W ustalonym stanie faktycznym nie budzącym wątpliwości było, że W. Ż. swoim zachowaniem zrealizował zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona zbrodni z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Ostatecznie Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 05 lutego 2018 roku w G. w mieszkaniu nr 4 przy ul. (...) ugodził nożem w brzuch P. O. w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej brzucha z otworem wkłucia zlokalizowanym w okolicy prawego śródbrzusza, kanałem drążącym w głąb i ku dołowi jamy otrzewnowej i krwawieniem wewnętrznym do jamy otrzewnowej, przecięcia sieci większej na długości ok. 2 cm i nacięcia krezki kątnicy, co doprowadziło do krwawienia wewnętrznego i powstania rozległego krwiaka krezki kątnicy i okolicy jelita cienkiego – krętego oraz przestrzeni zaotrzewnowej, które to obrażenia spowodowały u P. O. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu, to jest winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Na podstawie przywołanego powyżej przepisu kodeksu karnego odpowiada m.in. ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Znamiona tego przestępstwa realizuje więc każde zachowanie, które stanowić może podstawę obiektywnego przypisania skutku w postaci tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Od dnia 13 lipca 2017r. przestępstwo kwalifikowane z tego przepisu stanowi zbrodnię zagrożoną karą od 3 lat pozbawienia wolności.

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu Sąd uznał, że swoim działaniem wypełnił znamiona w/w przestępstwa. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że oskarżony ugodził nożem w brzuch P. O.. To działanie oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonego szereg obrażeń skutkujących chorobą realnie zagrażającą jego życiu. W tym miejscu do charakterystyki choroby realnie zagrażającej życiu można odnieść tezę zawartą w wyroku SN z dnia 17.02.1986 r. (II KR 20/86, OSNPG 1986/11, poz. 145), zgodnie z którą choroba taka „nie musi [...] być leczona w sposób długi, czy też długotrwały, a jedynie jej dynamiczny przebieg, nie przerwany odpowiednim leczeniem, decyduje o tym, że jest chorobą ciężką [...] zagrażającą życiu. Szybkie udzielenie pomocy może przywrócić choremu zdrowie



w częstokroć krótkim czasie, lecz brak tej pomocy musiałby prowadzić do zejścia śmiertelnego". Odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia opisane zostały w opinii biegłego – specjalisty medycyny sądowej C. C. z dnia 30 marca 2018r., a także w opisie czynu ostatecznie przypisanego oskarżonemu. W tym zakresie koniecznym było dokonanie zmiany opisu czynu w stosunku do propozycji oskarżyciela publicznego zaprezentowanej w akcie oskarżenia.

Nie budzi wątpliwości umyślność działania oskarżonego wiążąca się ze spowodowaniem obrażeń określonych w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Ustalony sposób działania świadczy o tym, że W. Ż. nie miał żadnych podstaw, aby liczyć na to, iż jego ofiara nie dozna obrażeń realnie zagrażających życiu.

Sąd przyjął, iż oskarżony działał w zamiarze ewentualnym. Dla przypisania takiego zamiaru nie jest konieczna precyzyjna świadomość sprawcy co do postaci powodowanych obrażeń ciała. Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 września 2009 r. w sprawie II AKa 232/09, zgodnie z którym „postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniona w przepisie art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k.k. nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, a zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może postać zamiaru ogólnego”. Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie m.in. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej. Warto zauważyć, że w wielu sytuacjach istnienie takiej precyzyjnej świadomości co do charakteru powodowanych u ofiary obrażeń mogłoby być dla przeciętnej osoby praktycznie nieosiągalne, skoro skonkretyzowanie charakteru tych obrażeń wymaga specjalistycznej wiedzy na temat anatomii i fizjologii ciała ludzkiego.

W okolicznościach niniejszej sprawy o zamiarze ewentualnym oskarżonego świadczy przede wszystkim jego „spontaniczny” sposób działania ukierunkowany w zasadzie na odstraszenie P. O.. Istotny przy tym jest fakt, że wprowadzając W. Ż. chciał wyrządzić pokrzywdzonemu poważną krzywdę, to zadał mu jedno uderzenie, niezbyt silne oraz w nie tak wrażliwą, jak głowa czy klatka piersiowa, część ciała. Warto podkreślić, że po zadaniu uderzenia nożem oskarżony nie kontynuował swojej akcji – usiadł na fotelu i biernie oczekiwał na rozwój wypadków. Uderzenie nie było przy tym przypadkowe, przypadkowo był natomiast wybrany nóż. Podkreślić również należy, że zdarzenia tego oskarżony jednak wcześniej nie planował (brak premedytacji). Podejmując swoją akcję nietrzeźwy oskarżony nie przejawiał wyraźnej agresji i nie miał zamiaru popełnić tej zbrodni. Godził się natomiast na to przewidując możliwość jej popełnienia. W. Ż. jest bowiem osobą poczytalną i w pełni zdolną do przewidywania skutków swoich zachowań.

Niewątpliwym jest też istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a spowodowanymi u P. O. obrażeniami. Potwierdził to również biegły w wydanej opinii pisząc, że rana kluta, jakiej doznał P. O., była następstwem bezpośredniego urazu zadanego narzędziem twardym, płaskim, ostrym, kończystym takim jak ostrze noża. To oskarżony doprowadził do powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Tak jak nie sposób przyjąć w niniejszej sprawie usiłowania zabójstwa, tak nie można było zaakceptować twierdzeń obrony z mów końcowych, jakoby oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej z art. 25 k.k. przekraczając jej granice pod wpływem strachu. Po pierwsze wskazać należy, że przekroczeniem granic obrony koniecznej, które nosi nazwę ekscesu ekstensywnego, jest naruszenie zawartego w art. 25 § 1 k.k. warunku "bezpośredniości" zamachu i jego odparcia. Eksces taki może polegać na obronie przedwczesnej (defensio antecedens), gdy zamach nie wszedł jeszcze w fazę bezpośredniości (choć powstało już zagrożenie, ale nie było jeszcze bezpośrednie), albo spóźnionej (defensio subsequens), gdy bezpośrednie zagrożenie zamachem już ustało, a odpierający go nadal kontynuował działania podjęte w czasie zamachu. Po drugie należy podkreślić, że z ekscesem ekstensywnym mamy do czynienia tylko wtedy, gdy istnieje związek przyczynowo-sytuacyjny podjętych lub kontynuowanych działań z bezprawnym zamachem. Gdy taki związek w ogóle nie istnieje albo został zerwany, agresywne działania wobec potencjalnego albo byłego napastnika nie mają nic wspólnego z obroną konieczną i są zwykłym przestępstwem (np. zaatakowanie osoby, którą się podejrzewa o zamiar podjęcia bezpośredniego zamachu, albo czynne "wymierzenie sprawiedliwości" obojętnemu napastnikowi; por. wyrok SA w Krakowie z dnia 23 stycznia 2003r., II AKa 346/02, KZS 2003, z. 3, poz. 37). W okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby W. Ż. działał w warunkach, o których mowa w art. 25 § 3 k.k. Oskarżony zadał cios pokrzywdzonemu w czasie, kiedy opisany powyżej związek przestał istnieć. W. Ż. wprowadził obawiając się pokrzywdzonego, ale swobodnie poszedł do kuchni, gdy już P. O. zaprzestał

swojego działania. Wówczas poszukał noża, którym zadał cios pokrzywdzonemu, a który nie przejawiał już agresji - szedł jedynie w kierunku kuchni poszukać oskarżonego. Nic nie wskazywało wówczas na to, że pokrzywdzony nadal chce bić oskarżonego. W momencie zadania ciosu pokrzywdzonemu nie istniało już bezpośrednie zagrożenie dla jakiegokolwiek dobra prawnego oskarżonego, a w szczególności dla jego zdrowia czy życia. Motywem działania oskarżonego nie była już wówczas chęć odparcia zamachu, a jedynie stanowiło ono odwet za upokorzenie ze strony pokrzywdzonego, o czym jednoznacznie powiedział funkcjonariuszom Policji w karetce pogotowia. Co więcej - dla oskarżonego może była to „wyprzedzająca” obrona, ale podjęta w celu zapobieżenia jedynie możliwemu w przyszłości zamachowi. Przyjmuje się, że im szerzej określone zostanie znamię bezpośredniości zamachu, tym mniej jest miejsca, albo w ogóle go nie ma, dla ekscesu ekstensywnego polegającego na wyprzedzającej "obronie". Warto w tym miejscu przytoczyć stwierdzenie zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2014 r., V KK 116/14, LEX nr 1532784: "Nie ma przekroczenia granic obrony koniecznej z powodu wystąpienia poważnego skutku obrony, przekraczającego niezbędność powstrzymania ataku".

Za przypisane oskarżonemu przestępstwo grozi kara w wymiarze od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. W ocenie sądu w realiach sprawy zachodzą podstawy do zastosowania wobec W. Ż. instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 k.k.), albowiem nawet najniższa kara przewidziana za popełnione przez oskarżonego przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd był przekonany, że w sprawie oskarżonego zachodził właśnie ten szczególnie uzasadniony wypadek. Powszechnie przyjmuje się, że szczególnie uzasadniony wypadek zachodzi wtedy, gdy istnieją liczne okoliczności łagodzące w samym czynie, właściwości zaś i warunki osobiste sprawcy, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu zasługują na szczególnie pozytywną ocenę ( wyrok SN z 12.05.1978 r., V KR 72/78, OSNPG 1979/2, poz. 19). Przy ocenie, czy zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek", należy zatem brać pod uwagę dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art. 53 k.k. (Ćwiakalski, Nadzwyczajne, s. 16; Ćwiakalski [w:] Wróbel, Zoll I/2, s. 136 i n.). O tym, czy najniższa przewidziana kara jest niewspółmiernie surowa, decyduje nadto jej kumulacja z innymi karami i środkami (Daszkiewicz, Nadzwyczajne, s. 84). Okoliczności, takie jak sytuacja rodzinna sprawcy czy popełnienie przestępstwa w formie usiłowania, same przez się nie stanowią przesłanek do przyjęcia, że zachodzi taki wypadek ( wyroki SA w Katowicach: z 22.11.2001 r., II AKa 381/O1, Prok. i Pr.-wkl. 2002/7-8, poz. 19, i z 25.10.2001 r., II AKa 315/O1, Prok. i Pr.-wkl. 2002/7-8, poz. 18).

W. Ż. jest osobą samotną, schorowaną i w podeszłym wieku. Żyje w swoim „zakrapianym alkoholem świecie”, ale bez uciążliwości dla otoczenia. Jako osoba spokojna i - jak to powiedziała B. Ł. - „o dobrym sercu”, nikomu nie przeszkadzał. Nie był też, jako osoba prawie 70-letnia, nigdy karany. Od samego początku oskarżony przyznawał się do winy i przedstawił w sposób przekonujący dla sądu motywy swojego zachowania. Na pewno obawiał się i obawia pokrzywdzonego P. O., który jest dla oskarżonego osobą niebezpieczną i udowodnił to w jego mieszkaniu. Dlatego nie sposób czynić oskarżonemu zarzutu – jak zrobił to oskarżyciel w mowach końcowych - że po zadaniu uderzenia pokrzywdzony nie udzielił pomocy P. O.. Nota bene przy nadzwyczajnym złagodzeniu kary wobec oskarżonego nie sposób pominąć sposobu zachowania pokrzywdzonego – jednoznacznie negatywnego. W sprawie istotnym jest również fakt, że W. Ż. nie planował wcześniej swojego działania, nie kalkulował i nie przygotowywał do przestępstwa. Co więcej – od początku postępowania wykazywał negatywny stosunek do popełnionego czynu. Wprawdzie rozpoznano u oskarżonego uzależnienie od alkoholu oraz dyskretne zmiany organiczne OUN, to w czasie czynu W. Ż. był poczytalny. Był też pod wpływem alkoholu. I to właśnie stanowiło jedyną okoliczność obciążającą W. Ż..

Za popełnione przestępstwo Sąd meriti skazał oskarżonego W. Ż. na karę 1 roku pozbawienia wolności. Sąd uznał, że jest to kara adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni, a nadto spełni swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze. Jest to zdaniem Sądu kara sprawiedliwa. Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa był wprawdzie znaczny, co wynika z charakteru naruszonego dobra chronionego prawem, ale został on jednak złagodzony postacią zamiaru oskarżonego i rodzajem jego motywacji. W ocenie Sądu kara ta będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwością mającą go skłonić do przestrzegania porządku prawnego i w ten sposób kara ta spełni cele prewencji indywidualnej. Będzie miała ona również walor generalno-prewencyjny, a to przez ukazanie społeczeństwu, że czyny naruszające porządek prawny nie pozostają

bez reakcji państwa, a wartości takie jak zdrowie i życie człowieka nie pozostają bez ochrony. Orzeczona kara nie stanowi zdaniem Sądu wyrazu nadmiernej represyjności w stosunku do oskarżonego. Równocześnie nie jest też przejawem pobłażliwości wobec sprawcy. Sąd wyraża przekonanie, iż wymierzona oskarżonemu kara uświadomi mu naganność jego postępowania. Oskarżony musi zrozumieć, że tego rodzaju zachowanie stoi w sprzeczności z zasadami cywilizowanego społeczeństwa.

Wymiar kary orzeczonej wobec W. Ż. pozwolił na jej warunkowe zawieszenie zgodnie z art. 69 § 1 kk. W ocenie Sądu zachodzą przesłanki do zastosowania tego środka probacyjnego, a to z uwagi na to, że oskarżony nie był dotychczas karany i – dając mu szansę - można wysnuć co do jego przyszłego zachowania ostrożną pozytywną prognozę kryminologiczną wskazującą, że w przyszłości nie naruszy porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Ustalone okoliczności rozpoznawanego zdarzenia, a także osoba oskarżonego przekonują, że nie ma potrzeby odizolowania W. Ż. od społeczeństwa. Orzeczenie kary wolnościowej będzie – zdaniem Sądu meriti - wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Wydaje się, że aby wzbudzić u oskarżonego na przyszłość właściwą refleksję nad przypisanym mu czynem zasadnym będzie twierdzenie, że już samo zagrożenie wykonania kary pozbawienia wolności będzie wystarczające do osiągnięcia jej celów. Okres próby (2 lata) wyznaczono tak, aby rzetelnie zweryfikować prawidłowość przyjętej pozytywnej prognozy kryminologicznej. Nastąpi to poprzez ocenę nastawienia oskarżonego do konieczności przestrzegania reguł porządku prawnego na przestrzeni czasu na tyle długiego, aby mógł on wykazać trwałość swojej postawy. Biorąc to pod uwagę orzeczono jak w punkcie 2 części dyspozytywnej wyroku.

Z uwagi na okoliczności popełnienia czynu, a w szczególności to, że oskarżony dopuścił się przestępczego zachowania po użyciu alkoholu, od którego jest uzależniony, Sąd zdecydował, aby zobowiązać W. Ż. do powstrzymywania się w okresie próby od nadużywania alkoholu (zgromadzony materiał dowodowy przekonuje Sąd, że korzystanie przez oskarżonego z tej używki wpływa ujemnie na jego zachowanie) oraz do uczestnictwa w zajęciach korekcyjno - edukacyjnych (art. 72 § 1 pkt 6b k.k.). W ocenie Sądu zapobiegnie to stwarzaniu okazji do powrotu do przestępstwa. Dla Sądu meriti, jest to jeden z koniecznych instrumentów oddziaływania na oskarżonego, a niewywiązywanie się z tego obowiązku może skutkować odwieszeniem wymierzonej W. Ż. kary. Stosując w/w środek Sąd miał na uwadze to, że istnieje również możliwość korekty nieprawidłowych zachowań oskarżonego, co w połączeniu z niezbędną edukacją pozwoli nie tylko uświadomić oskarżonemu, że możliwie jest wypracowanie innego modelu życia, ale także uchronić go przed wystąpieniem ryzyka działań niezgodnych z obowiązującym porządkiem prawnym. Z tych względów orzeczono jak w punktach 3 i 4 wyroku.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego służącego do popełnienia przestępstwa w postaci noża kuchennego z rękojeścią z tworzywa sztucznego z plamami koloru brunatno – czerwonego zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Gliwicach pod poz. Drz 26/18 (vide: punkt 5 wyroku).

Rozstrzygając w ostatnim punkcie wyroku (6) o kosztach sądowych Sąd uznał, że oskarżonego należy zwolnić w całości od ich ponoszenia. W. Ż. nie ma w ocenie Sądu realnej możliwości ich uiszczenia, zaś ewentualna egzekucja w okresie ścigalności kosztów sądowych (art. 641 k.p.k.) nie miałaby szans powodzenia. Ograniczone istotnie możliwości zarobkowe oskarżonego, a także jego trudna sytuacja osobista – materialna uzasadniają, aby na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnić W. Ż. od ponoszenia kosztów sądowych.

SSR (del.) Piotr Pawlik